

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów* rozpoczyna się 40sto-godzinne Nabożeństwo.

N. PAN, Najmiłościwiej zezwolił raczył Urzędnikom Królestwa Polskiego na przyjęcie i noszenie Orderów, ktorými J. K. M. Król *Pruski* ozdobić ich raczył za ułatwienie nabycia i transportu zboża, zakupionego na potrzebę południowych okolic Reencji Gumbińskiej, powszechnym niedostatkiem dotkniętych, a mianowicie: Gubernatorowi Cyw: Gubernji Augustowskiej, Rz: Radcy Stanu P. *Tykowski*, Order *Orła Czerwonego* klasy 2giej, i Kontrolerowi Komory Celnej w Ossowcu, P. *Dahlen*, tenże Order klasy 4tej.

Rada Administr: Igo b. m. postanowiła: »Posesja prywatna w Warszawie przy ulicy *Inflantskiej*, pod Nrem 2085 położona, Krystyny *Baumgarten* i małoletnich jej Dzieci własnością będąca, ma być wziętą na wywłaszczenie pod Cytadellę *Alexandrowską*.»

Wczoraj, JO. Xię NAMIESTNIK, Dygnitarze wojskowi i cywilni, Konsulowie *Angielski, Austrjacki i Francuzki*, oraz Urzędnicy Konsulatów zagranicznych w Warszawie, znajdowali się w Kościele *Ewangelicko-Augsburskim*, na Nabożeństwie i przy exportacji na smętarz tegoż wyznania, zwłok ś. p. *J.W. Radcy Tajnego Legacyjnego Ludwika de Niederstetter*, b. Konsula Generalnego *Pruskiego*. *W.J.X. Ludwigo* Superintendent *Dyec: Warszawskiej* i Radca Konsystorza wyznań *Ewangelickich*, przewodniczył temu żałobnemu obchodowi, na którym znajdowali się także Członkowie znakomych Rodzin tułtejszych powinowatych *Wdowy Nieboszczyka*, której ieden z przodków, *Marszałek Löwendal*, był w związkach pokrewnych z *Ossolińskimi* i *Szembekami*.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbędzie się w Kościele XX. *Bernardynów* żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. *Józefa Kalasatego Szaniawskiego*, b. Radcy Stanu, iako w 3cią rocznicę Jego zgonu.

Jutro w Kościele XX. *Reformatów* o godz: w pół do 10ej z rana odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. *Joanny z Xięzopolskich Fedorowicz*.

*Jan Sokołow*, Profesor Akademji Duchownej, Asesor Kolegjalny, Kawaler Orderu Świętej *ANNY* klasy II, przeżywszy lat 53, onegdaj przeniosł się do wieczności. Pograżona w smutku pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprawienie zwłok Jego, jutro o godzinie w pół do 3ciej po połud: z pałacu H: *Krasieńskiego*, przy ulicy *Krak: Przedm: N° 410*, na smętarz *Wolski* odbyć się mające.

JO. Xię NAMIESTNIK Król: ze względu na głęski ogólny kraju, z powodu nieurodzaju i wylewów wód wy-

nikłe, ktorými wyznawcy *mojżeszowi* zarówno dotknięci zostali, i co uboższych mieszkańców tego wyznania stawia w trudności poniesienia w chwili obecnej kosztów bąc na zmianę ubioru, bąc też na wnoszenie ustanowionej w przeciwnym razie opłaty; raczył zezwolić, iżby obowiązek włożony na Starozakonnych zmiany ubioru, z dniem 1-m *Lipca* r. b., tudzież pobór ustanowiony punktem 6-m decyzji Rady Adm: z dnia 6 (*18* *Li-top:*) r. z. opłat za pozwolenie noszenia ubioru żydowskiego, wstrzymany był do dnia 1go *Października* r. b.

Wyszedł z druku w Drukarni *J. Tomaszewskiego*, *Ner 14ty Przeglądu Naukowego*, i zawiera: Słótko o *X. Piotrze Szardze*, przez *Maiorkiewiczza*. O *Filozofji* w wiekach średnich, przez tegoż. O *pojmowaniu Jeografji* iako nauki odczasów *Rittera*, przez *J. Kronika* piśmiennicza zagranic: *Kronika piśmiennicza polska*.

Opieka nieletnich po ś. p. *Alexandrze Kokular*, b. Profesorze Szkoły Sztuk Pięknych i Malarstwa, pozostałych, ma zaszczyt wezwać Osoby interesowane, które portrety swoje do malowania zmarłemu *Kokular* powierzyły, a takowych dotychczas nie odebrały, iżby do dnia 1go *Czerwca* r. b. po odbiór tychże zgłosiły się, i przypadającą należność, uiszczyły; w przeciwnym bowiem razie, po upływie tego czasu, portrety do katalogu zamieszczone, i przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Wczoraj złożono w *Re: Kurjera* od *L. zł. 6 gr. 20*, dla mor: za *Dzieci*, na intencją ś. p. *Zofji* i *milutkiej Zosi*.

Jedyna Córka moja, będąc po trzy-kroć złożona chorobą, ostatnim razem na gorączkę tyfoidalną, winna uzdrowienie swoje troskliwym radom i poświęceniu się *Wgo Rakowskiego* Doktora Medycyny, który powodowany uczuciem ludzkości, nie szczędził bezinteresownych starań dla zachowania życia nietylko pacjentce swojej ale i stroskanej Matce *Wdowie*, która by zgonu Córki przeżyć nie zdołała. Przebaczą Szanowny Mężu, że choć kilką temi słowami wynurzam Ci niewygastą serca mego wdzięczność. — *Zagrodzka*.

W dniu 12 b. m. rusztowanie wystawione dla otynkowania 2giej arkady przy nowo-budującej się drodze do mostu, zawaliło się, skutkiem czego *Paweł Borkowski* lat 18 liczący, spadłszy z takowego, mocno potłukł się, i na kurację do Szpitalu odesłany został; inni zaś wyrobnicy, którzy również z tem rusztowaniem z wysokości łokci 12 spadli, małemu tylko stłuczeniu ulegli. (G.P.)

W tych dniach służąca iednej z łaskawych Czytelniczek *Kurjerka*, chodziła po pieprz do korzennego sklepu. Wydany jej ten towar kolonjalny, obwinęty był w ćwiartkę zbutwiełego papieru. Był to zapewne



świsstek jakichś notatek, na którym wyczytaliśmy następującą: Za Augusta II. mieszkał na ulicy *Piwniej*, Krawiec *Igiełski*, mający trzy córki. W jego dbały o szczęście istotne aniżeli o mamogę świata, posiadając poczciwy i przyzwoity majątek, chciał wydać córki za poczciwych i pracowitych, chociaż ubogich rzemieślników. W tym celu przeznaczał je już w myśli trzem czeladnikom pracującym u niego. Ci przyszli zięciowie jego, szczególnym zbiegiem okoliczności mieli nazwiska, Pankracy *Butelkiewicz*, Szwacy *Wiatrowski* i Bonifacy *Grzybowski*. Dla udoskonalenia w rzemiośle, Majster *Igiełski*, wysłał ich na wędrowną za granicę; ale niestety, zamiast coby ta miała być im pożyteczną, stała się dla nich zgubą. *Butelkiewicz*, bawiąc w Peszcie tak rozkochał się w węgryznie, (żeby ieszcz w *Węgierce*, to pół biedy, bo cząsem miłość mija), że raz mocno podpiły wracając do domu, zamiast wejść do drzwi mieszkania swego pod dachem, dostał się do dymniku i wypadł przez niego na bruk, pokaleczywszy się śmiertelnie. *Grzybowski* był wprawdzie stateczny i pracowity, ale będąc w Krakowie objadł się nieszczęściem szkodliwymi grzybami, i umarł w okropnych boleściach. Co do *Wiatrowskiego*, ten w Wiedniu; wybiegłszy zgrzany z gospody na plac Śgo SZCZEPANA, dostał paraliżu, i po kilkunastodniowej chorobie, przeniósł się do wieczności. Panny *Igiełskie* mocno desperowały, po stracie narzeczonych, ale o tu manuskrypt się kończy; domyślać się jednak należy, po tem *ale*, że pokonsolowały się, idąc później za mąż.

Wczoraj w Wielkim Teatrze w czasie *Jeziora wieszczek* przywołani, J. Panna *Rywoli* 2-kroć i J. P. *Matuszyński*; w czasie *Tańców*, J. Panna *Piechowicz* i J. P. *Alex Tarnowski*.

Z powodu nadchodzącego terminu do odbycia targu na wełnę w *M. Kaliszu* d. 10/23 b. m. rozpocząć się i przez dni 3 trwać mającego, podano do wiadomości, że wagi i pomosty na dni 3 przed rozpoczęciem targu urządzone będą, że Deputacja iarmarczna w tymże czasie czynności swe rozpocznie, i starać się będzie o wszelkie ułatwienia. Zwraca się przytem uwagę Właścicieli owczarni na staranne owiec mycie, ich klasyfikację przed stryżką i pakowanie wełny ostrożnie w wałtuły bez targania run.

Z *Płocka*. — Gdy uderzy nieszczęsna godzina, gdy śmierć neliotosiwa wydrze nam drogą ofiarę, zastanawiamy się nad nicością doczesnego życia. Śmiertelny napróżno goni za szczęściem na ziemi; ono jest tylko po za jej obrębem w wieczności, w obliczu BOGA!.. Szczęśliwy kto w czasie krótkiej pielgrzymki ziemskiej, trafił na prostą drogę do niego! Szczęśliwy kto wypełniając godnie na ziemi obowiązki względem BOGA i spo-

łeczeństwa ludzkiego, ciągle ma zwrócone oko na ten wielki punkt działalności ludzkiej!.. Ta uwaga nieodstępnie mnie od chwili smutnego wypadku. W dniu 3cim b. m. ś. p. Paweł *Misiński*, Kandydat Uniwersytetu St. Petersburgskiego, od 3ch lat Nauczyciel Matematyki przy Gimnazjum Gubernjalnem w Płocku, przeżywszy zaledwie lat 26, po kilkunastodniowej niszczącej gorączce, przeniósł się na łono wieczności. Nader krótki był jego zawód na tej ziemi, ale dostateczny do ocenienia tak ciężkiej straty dla wszystkich którzy Go znali. Dobry Chrześcijanin, gruntowny Nauczyciel, miły Kolega, rzadki Przyjaciel, uprzejmy dla wszystkich, były to przymioty, któremi jedną serca wszystkich ku sobie; nie zatem dziwnego, że wiadomość o jego śmierci zasnuwała wszystkich mieszkańców Płocka; nie dziwnego, że żał wyrzył się na licach znaniomym i nieznanym. Lecz najprzykrzejszą stratą jest dla Kolegów, oraz kochających Go uczniów; nie mówię już o nieszczęśliwej Matce, drogim Bracie i młodszem Rodzeństwie, którym chociaż oddalonym od siebie, ile możliwości niósł pomoc, pociechę i radę. Nie śmiem rozszerzać się nad Twoimi pochwałami zmarły drogi Przyjacielu! skromnym byłeś za życia, poprzestaniesz i na skromnej wzmiance. Szczęśliwszym iesteś od nas; opuściłś świat pełen dolegliwości, przeniósł się w krainę czystych duchów aby podzielić los sprawiedliwych. Szczęśliwszym iesteś od wielu, bo pozostawieś po sobie niezgasłe wspomnienie! Duch Twój zapewne radował się na widok rzetelnego żalu, który Ci do grobu towarzyszył. Wieczny pokój Twojej duszy. — *A. B.*

*Anglja*. — Summa 9,000 dukatów jako roczny fundusz ang. muzeum celem nabycia drukowanych ksiązek, ma być powiększoną do 20,000 dukatów rocznie. — Ledy *Marja Grenville* córka *Xcicia Buckingham*, została wykradzioną przez Pana *Langton* wnuka bogatego Pułkownika *Langton* Członka Parlamentu. Młoda para dostała się do Kościoła, obrzęd zaślubin do połowy już był przemianą. Ojciec panny młodej wcześniej o tem zaświadomiony, zabrał córkę do domu, ale od t go czasu okazuje się powolniejszym. — Oddaną pochwały Jenerałowi *Harding*, iż przez podzielenie państwa *Seików* na dwa oddzielne niezawiste od siebie kraje pod panowaniem *Gulaba Singa* i młodego Maharadszacha *Lahory*, zabezpieczył posiadłości indyjskie od dalszych napadów. — Posel St. now Zjed. w *Mexyku* P. *Slidell* chciał *Mexyk* opuścić. — Podział *Lahory* dla tego nastąpił, ponieważ *Seikowie* nie byli w stanie wypłacić nałożonej kontrybucji wojennej. Reszta warunków traktatu jest wiadomą.

*Belgja*. — Malarz *G. Wappers* mianowany Baronem. *Francja*. — Xiążę *Joinville* (Zugwil) 3go b. m. wyjechał do *Tuluzy*. — 4go b. m. odbyła się wielka re-



wja pod *Winsen* w obec *Ibrahima* Baszy. Xiążęta *Nemours* (Nemur) i *Montpensier* (Mapansje), odbyli przegląd 15,000 wojska. Wieczorem daną była świetna uczta. *Ibrahim* ma zamiar przedłużyć swój pobyt w *Paryżu* do czerwca. U Fabrykantów i Kupców mnóstwo zamówił rzeczy. — Minister prac publicznych *P. Dumon* (Djuna) mianowany Wielkim Urzędnikiem orderu legji honor. — Londyński dom handlowy *D. vaux* (Dewo) i spółka, połączył się z kapitalistami francuzi: celem przedsięwzięcia budowy kolei żelaznej z *Bordo* do *Lugdunu*. — Podług zapewnienia jednego z pism francuzi, znajduje się w *Tangerze* 240 jeńców francuzk., których kupił Naczelnik marokański od Szeryfa *Bu Hamedi*, a których uwolnienie nie mogło być wyjednanem. — Wyślano dwa parostatki z znacznym transportem wojska do *Afryki*. — We Francji północnej spodziewają się plonniejszego urodzaju zboża niż w południowej. — 5go b.m. w rocznicę śmierci *Napoleona* w wielu Kościołach *Paryża*, mianowicie w Kaplicy domu Inwalidów, odbyto żałobne nabożeństwo.

*Paryż 6 Maja*. — J. C. W. Wielki Xiążę KONSTANTY, przybył do Gibraltaru.

*Galicja. Z Sanoku 3 Maja*. — Zaburzenia polityczne minęły już; spokój całkiem przywrócony, a chłopi, którzy w niekórych okolicach nie chcieli brać się do swoich powinności, upamiętali się nareszcie, i robią co do nich należy. Atoli ślady zburzonego porządku dają się wznaki, i dłużyły zapewne czas miodie, zanim nie jedna rana zagoi się. W handlu widzieliśmy wahanie się to na tę, to na ową stronę; zboże i wódka to spadały, to znouw szły w górę. Przed Wielkim Piątkiem każdy chciał sprzedawać, ale nikt nie chciał kupować; gdy zaś minął Wielki Piątek, stosunek ten wykręcił się na przeciwny. Tu i owdzie Żydzi umieli korzystać z tego stanu rzeczy.

*Hiszpanja*. — Piszą z *Kadyxu* pod d. 24 Kwietnia: Konsul Cesarско-Rossyjski zawiadomił wczoraj władze miejscowe, że wedle otrzymanych od Admirala Cesarско-Ross. na morzu Śródziemnem wiadomości, flotta Cesarско-Ross., na której pokładzie znajduje się J. C. W. Wielki Xiążę KONSTANTY, zawinie do tutejszego portu około początku Maja. Wiadomo, że J. C. W. zachowuje inkognito. (Jour. de Franci.)

Członkowie Junty z *Wigo*, na wiadomość o klęsce powstańców, zabrali w *Santiago* gotówkę z banku filjalnego, oraz z magazynu soli, i tym sposobem zabrali 6 milionów. — Naczelnik powstańców Brygadjer *Solis*, został w *Korunnie* rozstrzelony. — W *Mudrycie* trwa spokojność. — Zaburzenia w północnej *Portugalji*, prawie zupełnie są uśmierzone.

*Niemcy. Wiedeń 3 Maja*. — J. C. W. Arcy-Xię Jan, wyjeżdża z polecenia J. C. Mości, na przywitanie N. CE-

SARZOWEJ Rossyjskiej do Wenecji. N. PANI przybędzie tam 8go wieczorem, a Arcy-Xięę towarzyszyć Jej będzie do Salzburga. W Wenecji mają zamiar dąć na cześć N. CESARZOWEJ kilka uroczystości, a szczególnie Regattę. (G. P. Pr.)

Xiążę *Piotr Oldenburgski*, opuści Wiedeń 5go Maja, i uda się przez Pragę i Drezno do Berlina. (G. P. Pr.)

*Dnia 9 Maja*. — Xiążę *Metternich* nie oddał się tego lata z Wiednia, ponieważ konferencje w przedmiocie reorganizacji Królestwa Galicji, wymagają jego ciągłej obecności.

*Wrocław 9 Maja*. — Dnia 4go b. m. dostawiono z *Neisse*, pod eskortą ośmiu huzarów do *Kozielska*, rokoszszan *Jankowskiego* i *Bienkowskiego*. (G. Hau. i Sp.)

*Turcja*. — W *Trebizondzie* i *Erzerum* wznowiły się prześladowania względem *Ormjan* Ewanielików. Postawie ang. i pruski, ujmą się ich strony.

*Włochy*. — Hrabia *Aquila*, który towarzyszył N. CESARZOWEJ Rossyjskiej do *Liworno*, 24go z. m. wrócił do *Neapolu*. — Na kolei żelaznej do *Kaserta*, 23go z. m. parowóz rozjechał krowę, i wypadł z szyn z 5 wagonami; z podróźnych nikt nie utracił życia. — OJCIEC Śty na konsystorzu publicznym odbytym 16go z. m. kanonizował Zakonnika *Xdza Kanisius*, i mianował kilku Biskupów.

*Rozmaitości*. — *Opera przed 122 laty*. W r. 1724 przedstawiono w *Pradze Czeskiej* pod gosem *Niebem* operę, w której przeszło 1,000 śpiewaków i muzyków udział miało. Cztery Kapelmistrzowie przewodzili temu prawdziwemu szturmowi muzycznemu. Wszyscy sławniejsi Wirtuozowie europejscy byli tam zaproszeni, a całe to olbrzymie przedstawienie kosztowało Cesarza *Karol. VI* 1,200,000. — *Scena przed Sądem poprawczym w Paryżu*. *P. Gaudron*, oskarżony o ciężkie pobicie Żony, odpowiada na wstępłą nagannę Prezesa, z najzimniejszą obojętnością: »Żałuję mocno, lecz mam już taki zwyczaj, a w moim wieku trudno się czegoś odczyść." Prezes: »A więc przyznajesz się Pan, iż masz zwyczaj bić Żonę?" *Gaudron*: »Nie, ja tylko to powiedzieć chciałem, że do bicia przyzwyczałem się w kolonjach, na murzynach, będąc zarządczą znacznego gospodarstwa, a wiadomo Panu Prezesowi, iż z murzynami nie można inaczej dać sobie rady, iak tylko z bato-giem w rękę; ztądto przyzwyczałem się nie znosić, aby mi się w czemkolwiek przeciwno." Prezes: »Wszakże tutaj nie jesteś Pan już w kolonjach, i nie możesz obchodzić się z swoją Żoną iak z niewolnikiem." *Gaudron*: »Moja Żona, nim poszła za mnie, była wprzódy u mnie na służbie, i nawyktem zdawna uważać ją iak sługę." Prezes: »Co Pan tu mówisz, jest przeciw wszelkiej przyzwitości, a to tem bardziej, że Pan żadnego prawa nie masz, bić nawet swoją sługę." *Gaudron*. »Cóż ja temu



winiem, chcę aby mię słuchano; jestto już we krwi mojej." *Prezes:* »Możesz Pan sobie usiąść; jeżeli nie lepszego na swoją obronę przytoczyć nie masz." Sąd Policji Popr: skazał P. *Gaudron* na dwumiesięczne więzienie.

**PRZYJECHALI DO WARSZAWY.**

Asiejow Prapor: Wojsk Ces; Ros: z Taganrogu; Berg August Kup: z Lublina; Bentkowski Fel: Dz: z Świętochowa; Gajer Chrystyan Art: Muz: z Wołynia; Istrow Alex: Baron Oficer Zaudar: z Petersb; Paprocki Teod: Człon: Sen: z Siedlec. (G. P.)

**DONIESIENIA.**

Do Składu Win i Towarów Kolonialnych Henryka KREMKY, przy ulicy Wierzbowej N<sup>o</sup> 473 w Warszawie, nadszedł ładem pierwszy tegoroczny transport świeżego **PORTERU i PIWA** Angielskiego, z domu Handlowego **A. LE COQ** w Londynie.

Wodę *Marjenbadzką* w dużych i małych bańkach, oraz *Karlsbadzką*, dziś odebrałam; duże transporty wszelkich innych Wód mineralnych zagranic: wkrótce nadejdą; o czem mam zaszczyt zawiadomić W.W. Doktorów i Szano: Publiczność. Wszelkie zlecenia iak najakuratniej wypełniane będą. — M. B. *Gordon*, utrzymująca Handel Korzenny przy ulicy Długiej.

Do Handlu Win i Towarów Kolonialnych Justusa KREMKY, przy uli: Krak.-Przedm: N<sup>o</sup> 372 w Warszawie, nadszedł ładem pierwszy tegoroczny transport świeżego **PORTERU i PIWA** Angielskiego, z domu Handlowego **A. LE COQ** w Londynie.

GOŁĘBI garlaczcy par kilkanaście, BILLARD mahoniowy w dobrym stanie z rekwiżytami, DRZWI sklepowe z futrem, z dubeltowemi drzwiami szklanemi i szafa do nich przystawna, nowe nieokute: BARYŁEK do wódek z napisami sztuk 20; do nich STALUGI do 5 kondygnacji, do sprzedania; wiadomość w Sklepie wódek pod Nr 414, ulica Krak: Przedm:

W dobrach Tuł, 4ry mile od Warszawy za Wisłą, w Pow: Stanisławows: Gub: Warszawskiej, przy trakcie Ciechanowskim, jest do wypuszczenia WIATRAK w jednoroczną lub emfiteutzyną dzierżawę wraz z gruntami. Wiadomość w miejscu powzięć można.

Po zwinieciu PROFESJI RYMARSKIEJ, pozostało kilka cugów Zaprzęgu, na fason Lipski i Krakowski auto brązowanych, średnio i bez; para Chomont na fason angielski z złotym brązem: Siodła szare i czarne, na fason angielski, buzar-skie i cugowe; Munsztusi wierzchowe szare i czarne; Trenzle, Regorty i t. p., do sprzedania: wiadomość w Sklepie wódek pod Nr 414 ulica Krak:-Przedmieście.

Wczoraj przechodząc przez ulicę Krako:-Przedm:, zgubionym został WYBÓR od WOJSKA, z 3ma Metrykami, należący do Rafała Krzosa. Znalazca raczy oddać pod Nr 93 przy ulicy Piwnej na 2gie piętro od frontu, za nagrodą.

Przy ulicy Mokotowskiej na rogu Ogrodu Wiejskiego pod Nr 1666, jest do sprzedania para KONI roslých, niedawno z Rosji przybyłych, dobrze niezdżonych, z uprzęzą lub bez onej, w parze lub pojedynczo.

W Ogrodzie Saskim, można dostać codziennie świeżej **TRAWY** na kosze, iako też wynająć całe Trawniki. Zgłosić się do Ogrodnika tegoż Ogrodu Hozera.

W Handlu drugim, pod firmą Aloizego Szmelowskiego, pod Nrem 496, w domu Wgo Piotrowskiego istniejącym, znajdują się do sprzedania, po cenach niższych od fabrycznych, różnego rodzaju WYROBY SZKLANNE Szlifowane, oraz PORCELANA i FAJANS.

Jest do najęcia POMIESZKANIE w domu Krzemieńskiego każdego czasu, do Sgo Michała, na rogu placu Sgo Alexandra i ulicy Żurawiej, Przedpokój: Kuchnia urządzona na sposób angielski, i 4ry spore Pokoje z meblami lub bez mebli, do upodobania, oraz Piwnica i Drwalnia. Wiadomość u Strużka tego domu.



Kto ma DOM tu w Warszawie pod korzystnymi warunkami w zastaw, lub kto chce puścić w zastaw WIEŚ, w której gospodarstwo jest tylko czysto-gruntowe, w dobrej glebie i z łąkami, oraz inwentarzem, w dobrym porcie, lub takąż Wieś chce wdzierżawić; niech się zgłosi pod Nr 971, ulica Graniczna, na 1sze piętro, nad Kawiarnią, pomiędzy 8 a 11 z rana; lub franko niech zawiadomi o tem.

Pod Nr 160 przy ulicy Gołębiej, są do sprzedania wszelkie SPRZĘTY należące do Sklepu Mydlarskiego, mogące zarazem być użytemi i do innego proceduru. Wiadomość powzięć można w tymże sklepie.

Jest do zbycia kilkanaście tysięcy CEGŁY z nowych murów rozebranych, w dobrym gatunku; tamże dostać można każdego czasu Dachówki Hollenderki i Poter okiennych. Wiadomość pod Nr 2874, przy Ordynackiem, u Gałkowskiego.

Młoda Niemka, posiadająca rozmaite roboty ręczne, i będąca w stanie pilnowania Dzieci, życzy sobie przyjąć obowiązek BONY. Mieszka na Nowym świecie, blisko domu Ochrony, pod Nr 1283, na dole przy schodach.

Na żądanie pełnomocnika nieobecnych SSrów i z mocy upoważnienia preasidji Tryb: Cywil: tutejszego, w domu przy ulicy Trębackiej pod Nr 640 położonym, sprzedane zostaną droga publicznej licytacji przed podpisany Reientem, dnia 3/15 Maja r. b. od godziny 3ej po południu i następnych, rozmaite Ruchomości do spadku po niegdy Franciszku Gnatowskim, Urzędniku Magistratu należące, iako to: Meble, Garderoba, Bielizna, Zegarek złoty, Tabakerki srebrne, Książki prawne, naukowe i historyczne, oraz rozmaite inne przedmioty; za gotowe w monecie zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze.

*Mastowski, R. K. Z.*

Jesliby kto życzył GITARY mieć wyborne nastrojone, na sposób angielski lub hiszpański, za cenę bardzo mierną; niech raczy przystać pod Nr 2675 przy ulicy Bednarskiej na 3 piętro.

Wczoraj zginął PIES z gatunku Bulldogów Duńskich, maści ciemnej w czarne pręgi, z ostrzyżonemi uszami, i obrozą skorzaną na szyi, niemający ieszcze roku.

Zaskawy Znalazca zwrócić go raczy do Hotelu Angielskiego, za co otrzyma nagrody Zł. 30.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 8. TEATR. Jutro.....